

NIESTANDARDOWE ELEMENTY A HIPERPOPRAWNOŚĆ. PRÓBA SFORMUŁOWANIA OGÓLNYCH REGUŁ DOTYCZĄCYCH ZJAWISK FORMOWANIA SIĘ STANDARDU JĘZYKOWEGO

Referat se ukvarja s pogovornimi, nestandardnimi prvinami, ki prehajajo v različne subkode naravnih slovanskih jezikov. Avtor poskuša oblikovati splošna pravila, ki se tičejo omenjenega pojava. Demokratizacija družbe se zrcali v naravnih jezikih v obliki pospešenega naraščanja doslej hermetične znanstvene terminologije (ki je bila pred tem omejena le na določene subkode). Za očiten dokaz tega pojava imamo lahko porast t. i. internacionalizmov, tj. strokovnih terminov grškega ali latinskega porekla. Po drugi strani se raba kolokvializmov uveljavlja z njihovim »neposrednim« sprejemom v jezik računalniške komunikacije. Prezreti tudi ni mogoče vpliva t. i. novoreka. Njegove sledi lahko opazujemo v vseh slovanskih jezikih. Kot dokaz nagnjenosti k hiperkorektnosti lahko razumemo izrazito podobnost med t. i. elkanjem v slovenščini in redukcijo soglasnika *l* v poljščini (da bi se izognili narečnemu izgovoru naglašene *u* pred samoglasnikom). Kot morfološki primer lahko navedemo sorodnost (v poljščini pogoste) povsem slovanske pripone *-nik* z grško *-ik* in sklanjanje po njeni paradigmi, da postane izraz nekako bolj »ličen«.

jezikovni standard, »internationalizmi«, »novorek«, hiperkorektnost

The paper deals with colloquial, non-standard elements infiltrating into several subcodes of natural (Slavic) languages. The author tries to formulate general rules concerning these phenomena. The democratisation of societies is reflected in natural languages by the acceleration of expansion of the hitherto hermetic scientific terminology (restricted till now to certain subcodes). As a clear evidence of this phenomenon we may consider the expansion of »internationalisms«, i.e. scientific terms of Greek or Latin origin. On the other hand, the usage of colloquialisms is made more acceptable by the direct inputting of written texts into the computer. The influence of »newspeak« cannot be neglected. Its effects can be observed in all Slavic languages. The striking similarity of Slovene »elkanje« and the reduction of the consonant *l* in Polish (in order to avoid a dialectal pronunciation of the initial *u* in front of a vowel) may be treated as a proof of tendencies towards over-correctness. As a morphological example, frequent in Polish, we may cite the identification of the purely Slavic suffix *-nik* with the Greek *-ik* and the declension according to its paradigm to form a more »sophisticated« word.

language standard, »internationalisms«, »newspeak«, over-correctness

Niniejszy referat poświęcony jest omówieniu typów zapożyczeń do języka naturalnego, które wywierają wpływ na zachodzące w nim zmiany systemowe. W

najnowszych polskich pracach językoznawczych (szczególnie romanistycznych) mówi się wręcz o »dwusystemowości« słowotwórczej (np. Perlin 2000). Zdaniem autora referatu »dwusystemowość« wykracza poza słowotwórstwo, dotyczy również fleksji. Bardziej adekwatnym terminem byłoby określenie »dwusystemowość fleksyjna«. Dowodem na to może być typ końcówek liczby mnogiej zapożyczonych do angielskiego wyrazów łacińskich. Stanowią one autonomiczny podsystem różny od końcówek rodzimych, np. *datum* – *data*, *focus* – *foci*, *phenomenon* – *phenomena*. Powyższe przykłady są kategoriami par excellence fleksyjnymi.

Prestżż zapożyczeń łacińskich w krajach kultury katolickiej sprawia, że w systemie językowym funkcjonują jako tzw. »kultyzmy«. Ten dość wygodny, choć niezbyt fortunny termin (z racji swego wartościującego charakteru i nadużywania wyrazu »kultowy«) używany jest na oznaczenie wyrazów, które »wykraczają poza podstawowe słownictwo potoczne i mają charakter erudycyjny« (Perlin 2000: 162).

Najwyraźniej występuje i najlepiej jest opracowana ta grupa wyrazów na hiszpańskim materiale językowym. Należące do tej kategorii formacje różnią się wyraźnie od form rodzimych brakiem pewnych przekształceń fonetycznych, zablokowaniem określonych transformacji. Do przykładów należą tu:

unico – *jedyny* (wyraz rodzimy miałby postać **ungo*)

familia – *rodzina* (wyraz rodzimy miałby postać **fameja*)

nación – *naród* (wyraz rodzimy miałby postać **nazón*)

linea – *linia* (wyraz rodzimy miałby postać **liña*)

maligno – *złośliwy* (wyraz rodzimy miałby postać **maliño*)

Niekiedy mamy do czynienia z dubletami łacińsko-hiszpańskimi, przy czym wyraz łaciński jest »kultyzmem«, co potwierdzają kolejne przykłady:

frio – *zimny* : *frígido* – *oziębły*

solitero – *nieżonaty* : *solitario* – *samotny*

rayo – *promień światła* : *radio* – *promień abstr.*

llave – *klucz do zamka* : *clave* – *klucz abstr.*

cosa – *rzecz* : *causa* – *przyczyna*

Stosowanie terminu »kultyzmy« nie może być oczywiście ograniczone do pożyczek łacińskich: będą nimi cerkiewizmy w kręgu kultury prawosławnej (30 % słownictwa rosyjskiego, w tym wszystkie abstrakta na *-ije*), arabizmy w kulturze muzułmańskiej czy hebraizmy w kulturze judaistycznej. Można podać przykłady (co prawda nietypowe) także słowiańskich »kultyzmów« w języku romańskim: rumuńskie *sfințu* – święty w sensie religijnym wobec romańskich *sacra* – święty w sensie ważny (np. *o datorie sacra* – święty obowiązek), *jale* – 'modlitwa żałobna' wobec potocznego *regret*, które utrzymały się w tym języku nawet po purystycznej (deslawizacyjnej) polityce językowej.

Najstarszy zabytek języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, *Kodeks Zografski*, jest szczególnie instruktynym przykładem traktowania przez słowiański system językowy zapożyczeń łacińskich, które do tego systemu dostały się aż czterokrotnie – przez medium gockie II – IV w., przez kontakty bałkańskie słowiańsko-romańskie VI – VII w., przez grekę (biblijne) IX w. i wreszcie późnołacińskie lub wczesno-romańskie na terenie Wielkich Moraw. Największą grupę stanowią te z grupy zapożyczeń greckich (biblijnych). Interesujące wydaje się to, że w tej grupie, jedynej, która wywarła jakikolwiek wpływ na zmiany systemowe w języku, greczyzny właściwe mają bardzo niewielką przewagę nad greczyzowanymi hebraizmami (hasła 62 : 35, użycia 299 : 281, Moszyński 1975: 86ff). Ponadto niektórzy etymolodzy (np. J. Bauer) skłonni są uważać za hebraizmy niektóre hebraizmy uważane dotąd za greckie (np. *mnasъ*, *múro*, *nardъ*, gr. *ἡ μνα*, *τὸ μύρον*, *ἡ νόστος*).

Zapożyczenia z języka pisanego wkraczają do języka naturalnego już jako podsystem. Przypisywane są jednemu źródłu niezależnie od stanu faktycznego. Przykładem może być niewielka tylko przewaga ilościowa greczyzmów właściwych nad zgrecyzowanymi hebraizmami w zapożyczeniach w *Kodeksie Zografskim* (traktowane są one tak samo). Stąd większe (w porównaniu z zapożyczeniami z języka mówionego) predyspozycje do wytwarzania dwusystemowości fleksyjnej w języku naturalnym.

Wydawać by się mogło, że zapożyczenia z języka pisanego wywołują mniejsze zmiany w systemie fonetycznym, jako że charakter podstawianej głoski w procesie substytucji nie jest konfrontowany z faktycznym jej brzmieniem w języku będącym źródłem zapożyczenia. Użytkownik języka ma większą swobodę w podstawianiu głosek rodzimego systemu fonetycznego. Tak jednak nie jest. Wygląda na to, że prestiż formy pisanej blokuje do pewnego stopnia zmiany fonetyczne. Szczególnie dotyczy to połączeń (zbitek) spółgłosek. Często nie ma na to wpływu nawet wymowa w języku oryginału. Typowy przykład: Braille (Alfabet Braille'a) – w tej pożyczce mimo wymowy francuskiej, mimo braku w języku polskim wygłosowej grupy *-jl*, a licznych przykładów wygłosowego *-aj* (*kraj*, *raj*, *obyczaj*) w wymowie utrzymuje się nietypowa grupa spółgłosek. Innym przykładem byłaby forma zapożyczenia czeskiego *skoda*, niezgodna z wymową czeską i polską. Jeszcze innym grupa głosek *ky* w wyrazie *kynologia* występująca chyba tylko w jednym wyrazie.

System fonetyczny języka naturalnego wykazuje wielką tolerancyjność wobec wchodzących do niego nowych zbitok spółgłosek. Zapożyczenia z języka pisanego oddziałują nieco inaczej na system fonologiczny. Pojawienie się nowych fonemów w wyniku substytucji jest wprawdzie nieco rzadsze wobec braku konfrontacji z formą języka zapożyczenia, ale stopień petryfikacji zapożyczenia wywołuje nieznaną dotąd językowi połączenia fonetyczne będące wynikiem zablokowania zmian fonetycznych (asymilacji i dysymilacji). Na przykład obce językom słowiańskim głoski *f* (istniejący jako wariant fakultatywny *v*), połączenia *η + k + g* (w

wyniku których powstaje głoska η , zapisywana w najstarszych zabytkach cerkiewno-słowiańskich na wzór grecki jako $\gamma\gamma$), pojawienie się w niektórych językach słowiańskich zbitek identycznych spółgłosek (nie tolerowanych przez reguły łączliwości), zablokowanie pojawiania się spółgłosek protetycznych przed samogłoskami w nagłosie. Interesującym przykładem jest pojawienie się głosek (wariantów fakultatywnych fonemów) w wyniku zupełnie konwencjonalnej wymowy zapożyczeń pisanych (głoski c' , s' , z' w polskich zapożyczeniach z łaciny). W niektórych językach słowiańskich powstają połączenia samogłoskowe nie przedzielone *-ea-*, *-oa-*, *-ua-*. Niektóre głoski (funkcjonujące jako fonemy f lub warianty fakultatywne s' , c' , z' , η zarezerwowane są niemal wyłącznie dla zapożyczeń.

Specyficzne traktowanie przez system fonologiczny zapożyczeń z języka pisanego, choć wyraźnie widoczne (szczególnie w sferze utrwalania się nie występujących przedtem połączeń głosek i blokowania możliwych upodobnień), nie jest jednak jego najistotniejszą cechą. Trudno przytoczone powyżej fakty z płaszczyzny fonologii uznać za dwusystemowość. Nie występujące dotąd w systemie fonologicznym fonemy, ich warianty, zjawiska innej łączliwości głosek nie tworzą jakiegoś spójnego podsystemu, mają charakter marginalny. Nawet jeżeli w ich wyniku dochodzi do powstawania nowych opozycji fonologicznych, mają one minimalne obciążenie funkcjonalne (np. polska opozycja $t' : t$, *plastik : plastyk*). Obciążenie funkcjonalne rozumiane jest tu jako stopień wykorzystywania opozycji fonologicznej do rozróżniania par minimalnych, czyli tak jak ten termin funkcjonował w ujęciu Praskiej Szkoły Lingwistycznej.

O właściwej dwusystemowości można mówić na poziomie fleksji i słowotwórstwa. Jak wspomniano wcześniej, zapożyczenia z języka pisanego wkraczają do języka naturalnego tworząc pewien podsystem. Ich przyswajanie można traktować jako proces ciągły, lecz dzieje się to w mniejszym stopniu niż w przypadku zapożyczeń, powstałych w wyniku kontaktu z językiem mówionym.

Bardziej adekwatnym modelem wydaje się rozpatrywanie ich jako efektu zjawiska skokowego, elementu układu dyskretnego (ziarnistego), gdyż nawet rozciągnięte w czasie wyniki zapożyczeń zasilają powstały podsystem. W przeciwieństwie do pożyczek z języka mówionego, które na skutek różnych substytucji fonetycznych jak również późniejszych zmian fonetycznych wykazują wielkie zróżnicowanie w zależności od okresu ich przyswojenia, czego dowodem mogą być dublety: *rynek : ring*, *Guy, gwidon : Wit*, *pěněz : fenig*, te pochodzące z języka pisanego takich zróżnicowań nie wykazują. Nie mogą być natomiast rozpatrywane w oderwaniu od utworzonego podsystemu. Na przykład wyraz *fokarium* nie może być łacińską pożyczką, bowiem termin ten ukuty został w latach siedemdziesiątych od wyrazu francuskiego *le foque* i nie może być rozpatrywany w oderwaniu od paradygmatu *um, -a*. Ten typ deklinacyjny funkcjonuje w polskim jedynie w odniesieniu do łacynizmów. Nie ma żadnej skłonności do włączenia do

danego paradygmatu innych pożyczek na zakończonych na *-um* (np. francuskie wyrazy *album, kostium*).

Instruktywnym przykładem jest postać greckich neutrów zakończonych na *-iov*. Tam, gdzie funkcjonują jako zapożyczenia z języka pisanego przez medium łacińskie, ich forma jest niezmiennona, choć zmienia się rodzaj. Mają one postać *bjb* (*lentijb – τὸ λέντιον*). Inne traktowanie wyrazu *evangeliĕ* świadczyłoby o jego wcześniejszym zapożyczeniu.

Inny charakter mają wyróżnienia pod względem akcentu zapożyczeń z sufiksem *-ik*. Marginalna całkowicie opozycja akcentowa w systemie językowym o akcencie stałym, jak to ma miejsce w językach zachodniosłowiańskich, funkcjonuje w zasadzie tylko teoretycznie i nie można w ogóle mówić o jej obciążeniu funkcjonalnym, gdyż nie jest przez użytkowników konsekwentnie stosowana. Teoretycznie formy *fizyka* (nom. sing.) i *fizýka* (gen. sing.) od *fizyk* winne być rozróżniane co do miejsca akcentu, tak jednak nie jest.

Tymczasem w zapożyczeniach z greki przez medium łacińskie akcent na trzeciej sylabie od końca w przypadkach zależnych liczby mnogiej jest dość konsekwentnie utrzymywany, przykłady: *krytycy, fizycy, cynicy*, co więcej do tego paradygmatu zaliczane są rodzime wyrazy opatrzone rodzimym sufiksem *-nik*. Stąd formy spotykane nawet u osób wykształconych i utytułowanych – *prawnicy, celnicy*, nikt jednak nie użyje formy *górnicy, ogródnicy, robótnicy*, jakby przedstawiciele tych pożytecznych zawodów nie zasługiwali na podniesłą formę akcentową. Wydaje się, że przykład ten dość dobrze ilustruje zapotrzebowanie na omawiane tu »kultyzmy« w języku naturalnym. Formy całkowicie rodzime *prawnicy, celnicy* są »nobilizowane«. Formy zapożyczone (par excellence greckie) jak *hipochondrycy, paralitycy, lunatycy, hydraulicy* są pod względem miejsca akcentu »degradowane«. Sufiks (obojętne jakiego pochodzenia) i akcentuacja stają się wykładnikiem formalnym przynależności do pewnej klasy semantycznej. Klasa ta mówiąc najogólniej oznaczałaby wyznawców jakichś poglądów lub wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

Powyższe rozważania pozwalają, jak się wydaje, na pewną wstępną charakterystykę zapożyczeń z języka pisanego. W porównaniu z innymi zapożyczeniami wykazują one dużo większą odporność na zmiany fonetyczne, stąd częsta tendencja do wprowadzania do języka naturalnego nieistniejących dotąd połączenia głosek.

Bibliografia

- Miro KAČIĆ, 1995: *Hrvatski i srpski*. Zagreb: Zavod za lingvistiku Filozofskoga fakulteta sveučilišta u Zagrebu.
- Leszek MOSZYŃSKI, 1975: *Studia nad rękopisem Kodeksu Zogravskiego*. Wrocław: Ossolineum.
- Jack PERLIN, 2000: O pewnym przypadku dwusystemowości słowotwórczej. BPTJ, LXV.

